

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2021.30.01>

Janusz MARIĄŃSKI

<http://orcid.org/0000-0002-0620-800>

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

e-mail: januszm@kul.lublin.pl

Sekularyzacja i indywidualizacja jako kontekst przemian rodziny polskiej

Streszczenie

W niniejszym artykule zakłada się, że nie grozi nam – przynajmniej w najbliższej przyszłości – żaden kryzys w zakresie wartości prorodzinnych. Możemy jednak mówić o swoistej ambiwalencji, o szansach i zagrożeniach, stratach i zyskach, o poszerzającej się sferze społecznej zgody na postawy i zachowania, które nie są aprobowane w modelu moralności głoszonej przez Kościół katolicki. Kontekst społeczno-kulturowy, w jakim dokonują się zmiany rodziny, ukazany został w ramach dwóch – częściowo sprzecznych – teorii: sekularyzacji i indywidualizacji rodziny. Te dwie teorie nie mają znaczenia obciążonego wartościami, są opisowe i wyjaśniające. Odnoszą się do rzeczywistych warunków i zachowań rodzinnych, które były i są wytwarzane w realiach życia codziennego we współczesnych społeczeństwach. Nie obejmują one wszystkich systemów odniesienia, w ramach których można interpretować zachodzące przemiany w świadomości i zachowaniu prorodzinnych.

Słowa kluczowe: sekularyzacja, indywidualizacja, rodzina, moralność, religia.

W toku radykalnych zmian społecznych i kulturowych zmieniają się znaczenie i funkcje socjalizacyjno-wychowawcze rodziny, a nawet ona sama znajduje się w procesie swoistego rozkładu tradycyjnych form. Socjologowie mniej radykalni w ocenach dostrzegają zmiany w rodzinie współczesnej, ale według nich zmiany te dotyczą form, w jakich rodziny się objawiają (metamorfoza, a nie rozpad). Rodzina zmienia się, ale nie ginie, wykazuje też wiele umiejętności dopasowywania się do (po)nowoczesnego społeczeństwa. W warunkach przyspieszonych zmian społecznych może wzrastać do pewnego stopnia ranga rodziny jako czynnika o wręcz strategicznym znaczeniu, który decyduje o względnej trwałości

życia społecznego lub o jego labilności, a nawet o rozkładzie wartości i więzi moralnych w społeczeństwie znajdującym się w fazie transformacji.

Kryzys, w jakim znajduje się rodzina współczesna, może doprowadzić albo do zaniku rodziny jako trwałej instytucji, albo do jej radykalnych przekształceń. Według innego scenariusza rodzina okaże się odporna na zmiany i zdolna do przystosowania się do nowych warunków rozwoju. Rodzina nie jest pasywnym obiektem nowoczesnych przemian, lecz aktywnym uczestnikiem i nośnikiem procesów modernizacyjnych. W okresie radykalnych zmian społecznych, ekonomicznych, politycznych itp. rodzina zachowała wiele elementów ciągłości. Socjologowie niejednokrotnie przeakcentowują potencjał kryzysu rodziny w warunkach industrializacji i urbanizacji (cywilizacja współczesna). Należy raczej mówić o zmianie niż o utracie funkcji w rodzinie, o prywatyzacji rodziny jako instytucji, o odnajdywaniu przez rodzinę jej funkcji właściwych, o zmianach w modelu małżeństwa i rodziny.

Zwolennicy tzw. ponowoczesnego czy liberalnego stylu życia podkreślają, że rodzina nie rozpada się, lecz jedynie zmienia swoje formy. Popierają oni różnorodność form rodziny i życia seksualnego.

Komunikacja emocjonalna, a dokładniej umiejętność czynnego tworzenia i utrzymywania związków stała się podstawową sprawnością, od jakiej zależy jakość naszego życia osobistego i rodzinnego¹.

Rozwód i powtórne małżeństwo, dające początek tzw. rodzinie odbudowanej (zrekonstruowanej), otwierają według tej koncepcji nowe możliwości osiągnięcia satysfakcji, samospołnienia, samorealizacji, itp. Uważają oni, że współczesna rodzina nie znajduje się w kryzysie, lecz ulega jedynie przekształceniom, dostosowując się do przemian społeczno- kulturowych, jakie nastąpiły w procesie modernizacji społecznej, przybiera nowe formy i kształty (tzw. postrodzina rodzina). Zmiany są jednak tak gwałtowne, że nikt nie potrafi przewidzieć, gdzie znajdzie się rodzina w niedalekiej przyszłości. Zmienia się nawet uniwersum semantyczne, gdy te same słowa (np. rodzina) oznaczają różne rzeczy w nurcie liberalnym i katolickim².

Jeszcze inni uważają, że moralne nauczanie Kościoła nie jest dostosowane do potrzeb współczesnej rodziny, a model rodziny, który jest uważany przez przedstawicieli Kościoła katolickiego za normalny, zmieniał się w ciągu wieków, obecnie jest nieadekwatny do współczesnych form i problemów małżeństwa, jakie napotyka ono na swojej drodze. Kościół – według tego stanowiska – nie powinien formułować zbyt rygorystycznych i autorytatywnych wymagań normatywnych, gdyż działają one destrukcyjnie, jeżeli rodzina – mimo podejmowanych starań – nie jest w stanie ich spełnić. Powinien raczej pomagać rodzinie w roz-

¹ A. Giddens, *Socjologia*, tł. A. Szulżycka, Warszawa 2004, s. 210.

² L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002, s. 332.

wiązywaniu ważnych problemów życia małżeńskiego i rodzinnego, wyjść naprzeciw oczekiwaniom ludzi współczesnych i dostosować się do imperatywów nowoczesności³.

Spór o małżeństwo i rodzinę trwa we współczesnym świecie. Ci, którzy dostrzegają przede wszystkim liberalizację w sprawach seksualnych, gwałtowny wzrost liczby rozwodów, przedkładanie indywidualnego szczęścia nad obowiązki wobec rodziny itp., mówią o kryzysie lub zmierzchu rodziny („rodzina rozpada się”). Nawołują oni do odkrywania ludzkich, moralnych i duchowych wartości w małżeństwie i rodzinie, rozumianych jako usankcjonowany społecznie i religijnie związek kobiety i mężczyzny, w którym są wychowywane dzieci. Pojawienie się różnych alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego uznają za poważne zagrożenie dla naturalnej rodziny, a nawet za ewolucję w stronę chaosu. W życiu rodzinnym odchodzi się od rygorystycznych norm w stronę coraz większej elastyczności wyborów indywidualnych w zachowaniach seksualnych, a nawet aprobaty postaw i zachowań dawniej jednoznacznie potępianych. Indywidualizacja oznacza według tych ujęć nie tylko rozszerzenie zakresu własnych decyzji, ale i upowszechnianie się alternatywnych stylów życia. obrońcy rodziny opłakują odejście „dobrych czasów” i są przekonani, że bez Boga pozostają tylko ruiny moralności.

Laicko-liberalno-postmodernistyczny model rodziny jest szczególnie zróżnicowany, ma swoich przedstawicieli w różnych środowiskach intelektualnych, zwłaszcza wśród twórców, pisarzy, filozofów, humanistów, a także przejawia się w swoistym klimacie moralnym w zsekularyzowanych społeczeństwach Europy Zachodniej. Nie zawsze moralność laicka czy liberalna łączy się z laicyzmem (sekularyzmem), czyli całkowitym odrzuceniem religii, ale na ogół z zakwestionowaniem tradycyjnej roli religii w rozstrzyganiu kwestii moralnych, często z promowaniem hedonistycznych wzorców niosących ze sobą niebezpieczeństwo zniszczenia wszelkiej moralności tradycyjnej⁴.

W odniesieniu do rodziny dochodzi do konfliktu między uznawanymi i odczuwanymi tradycyjnymi wzorami religijności a pragmatycznymi wymogami codzienności. Socjologowie mówią o fragmentaryzacji, wyodrębnianiu się i autonomizacji poszczególnych sfer wartości oraz o zróżnicowaniu kryteriów ocen moralnych w różnych obszarach życia społecznego. Przemiana wartości, rozumiana jako przekształcenia w postawach i wzorach zachowań, objęła także sferę małżeństwa i rodziny. Wartości prorodzinne podlegają wielorakim przemianom

³ U. Beck, *Wolność czy miłość. Odrębność, wspólnota i konflikty płci w rodzinie i poza nią*, [w:] U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Całkiem normalny chaos miłości*, tł. T. Dominiak, Wrocław 2013, s. 22.

⁴ I. Borowik, *Od sekularyzacji do powrotu religii na scenę publiczną: trendy rozwojowe światowej socjologii religii z uwzględnieniem dorobku lubelskiej szkoły socjologii religii w Polsce*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2019, nr 4 s. 96–100; S. Mandes, *Życie religijne*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie*, red. A. Giza, M. Sikorska, Warszawa 2012, s. 265–268.

na poziomie świadomości społecznej i praktyki codziennej. Niektóre z tych zmian mogą oznaczać postępującą personalizację życia we wspólnotach małżeńskich i rodzinnych (transformacja wartości), inne prowadzą do rozpadu tradycyjnych, głównie chrześcijańskich, form i kształtów życia w rodzinie (kryzys moralny)⁵.

W niniejszych rozważaniach wychodzimy z założenia, że nie grozi nam – przynajmniej w najbliższej przyszłości – jakaś katastrofa w świecie wartości prorodzinnych. Można natomiast mówić o swoistej ambiwalencji, o szansach i ryzyku, o stratach i zyskach, o poszerzającej się sferze przyzwolenia społecznego na postawy i zachowania dezaprobowane w modelu moralności głoszonej przez Kościół katolicki. Kontekst społeczno-kulturowy, w którym dokonują się zmiany rodziny, zostanie ukazany w ramach dwóch – częściowo przeciwstawnych sobie – teorii: sekularyzacji i indywidualizacji rodziny. Teorie te nie mają znaczenia wartościującego, lecz sens opisowy i wyjaśniający. Nawiązują do rzeczywistych stanów i zachowań rodzinnych, jakie wytworzyły się i wytwarzają w realiach życia codziennego współczesnych społeczeństw. Nie obejmują one wszystkich układów odniesienia, w ramach których można interpretować dokonujące się przekształcenia w świadomości i zachowaniach prorodzinnych.

Sekularyzacja rodziny

W społeczeństwach przednowoczesnych religia cieszyła się ogromnym autorytetem, poprzez nią wcielał się w życie codzienne określony porządek wartości i norm, który był swoistym imperatywem społecznym. Religia stanowiła „parasol ochronny”, osłaniający niemal wszystkie dziedziny życia indywidualnego i społecznego. Nadawała życiu codziennemu znaczenie i sens, odgrywała ważną rolę interpretacyjną w odniesieniu do zjawisk dostępnych naszemu doświadczeniu. Wartości moralne należały do oczywistości życia zbiorowego. Wiele sektorów życia indywidualnego i zbiorowego było interpretowanych na sposób religijny. W tradycyjnych społeczeństwach ludzie akceptowali to, co religia podawała do wierzenia za pośrednictwem Kościoła. Nawet jeżeli nie znali wszystkich dogmatów i norm moralnych głoszonych przez Kościół, nikt w zasadzie nie podważał wprost jego nauczania. Dystansowanie się od nauk i przykazań kościelnych groziłoby utratą przynależności do Kościoła. Religijność i moralność nie stanowiły oddzielnych sfer życia. Co więcej, były najwyższym gwarantem jednolitego, sensownego i odczuwalnego jako prawomocny porządku społecznego⁶.

⁵ A. Jasińska-Kania, *Orientacje aksjologiczne Polaków na tle europejskim*, [w:] *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*, red. A. Kojder, Warszawa 2007, s. 112 i 116; S. Wielgus, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, [w:] *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Koronas-Biela, Lublin 2000, s. 15–29.

⁶ J. Mariański, *Kościół i związki wyznaniowe*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 595–606.

Religia i moralność posiadały jakby to samo umiejscowienie w strukturze społecznej, porządek moralny był legitymizowany w transcendującej człowieka rzeczywistości religijnej, obejmującej zarówno życie indywidualne, jak i społeczne. W warunkach względnie stałej organizacji ludzkiego świata i struktury zadań życiowych utrwał się związek między religijną interpretacją świata a codziennym doświadczeniem ludzkim. Zobowiązania religijne, moralne i prawne były przekazywane przez te same instytucje. Moralność była ta sama dla wszystkich członków społeczeństwa. Wykroczenia przeciwko wartościom moralnym były jednoznacznie określone i rozpoznawane. Utrzymywała się zasadnicza współzależność struktury społecznej, kultury, religii i jednostki. Kościoły były trwałym elementem struktury społecznej, propagując jednolity i ogólny obowiązujący model życia religijnego i rodzinnego⁷.

Rodzina, która w okresie przedindustrialnym spełniała funkcję społeczno-religijną, jakiej oczekiwały od niej Kościoły chrześcijańskie, i była w pełni instytucją społeczno-religijną, pozostawała pod ich kontrolą. Przemiany społeczno-kulturowe, które doprowadziły do emancypacji wielu struktur społecznych i ich wyalienowania spod wpływów Kościołów, wywarły głęboki wpływ na wspólnotę rodzinną. Zwłaszcza procesy przemian religijności przełamują się w rodzinie, zmniejsza się oddziaływanie Kościołów na rodzinę, co oznacza w praktyce zmianę rodziny jako instytucji społeczno-religijnej, a zwłaszcza religijnych funkcji rodziny.

Sekularyzacja związana z techniczno-naukową racjonalnością przyczyniła się do zachwiania religijnych systemów sensu i orientacji oraz do szukania sensów alternatywnych, tworząc „wolny rynek” idei i wartości. Na tym rynku idei działają różne ideologie, służące racjonalizacji żywotnych interesów określonych grup społecznych, legitymizujące własne sposoby interpretacji i wyjaśniania życia. W społeczeństwach współczesnych jednoznaczne związki przyczynowe między postawą religijną i moralną ulegają zakwestionowaniu. Wielu ludzi, którzy odeszli od religii, postępuje w sposób godny aprobaty moralnej. Odrzucenie Boga nie staje się automatycznie przyczyną niemoralnego życia, podobnie zresztą jak wiara religijna nie gwarantuje zawsze postępowania moralnie dobrego.

Ludzie odchodzą powoli od opinii, że wartość moralna człowieka utożsamia się z wyznawanym przez niego światopoglądem religijnym, a dobrymi w sensie moralnym mogą być tylko wierzący lub uczęszczający do kościoła. Religia w formach zinstytucjonalizowanych traci częściowo swój potencjał integracyjny, nie jest podstawą wspólnego dla wszystkich systemu wartości i norm moralnych. Współdziałanie przekształca się w autonomię, a nawet – konflikt wartości. Według opinii niektórych socjologów, w przyszłych społeczeństwach w warunkach dezinstytucjonalizacji, indywidualizacji i prywatyzacji będzie zmniejszać się spo-

⁷ Tenże, *Sekularyzacja moralności*, [w:] *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*, red. J. Mariański, Kraków 2015, s. 703–711.

teczna rola religii (marginalizacja religii), stąd problem relacji religii i moralności rozwiąże się jakby sam z siebie.

Faktem jest, że w nowoczesnych społeczeństwach tradycyjnie wpływowe Kościoły doświadczają utraty władzy moralnej. Przekształceniom podlega cały porządek moralny, co nie oznacza jednak chaosu czy anomii moralnej. W życiu codziennym i w strukturach pośrednich społeczeństwa odbywa się proces komunikowania moralnego według różnorodnych reguł moralnych (pluralizacja moralności), a procesom rozpadu tradycyjnych norm moralnych (najczęściej o proveniencji religijnej) towarzyszy swoisty proces remoralizacji, dokonujący się zarówno według religijnych, jak i pozareligijnych schematów interpretacji życia. Religijnemu rynkowi odpowiada rynek idei moralnych. W warunkach modernizacji społecznej nastąpiło oddzielenie sfery sakralnej i świeckiej, religijności i moralności. Moralność, która była w tradycyjnych społeczeństwach istotnym elementem więzi społecznych, traci swoje funkcje koordynacyjno-regulacyjne działań. Erozja tej moralności jest traktowana jako wstęp do emancypacji. W wielu krajach stwierdza się dość wyraźny trend nie tylko w kierunku wartości samorozwojowych, ale także w kierunku sekularyzacji. Nie zawsze jednak procesy sekularyzacyjne korespondują z tendencją do rozwoju wartości samorealizacyjnych⁸.

Swoista dekompozycja moralności religijnej ma swoje widoczne skutki w odniesieniu do małżeństwa i rodziny. Wielu wierzących w warunkach silnie zsekularyzowanego klimatu kulturowego i politeizmu wartości jest gotowych porzucić dotychczasowy „bagaż” tradycyjnych wartości jako przestarzały i dostosować się do aktualnych, panujących na „arenie” nowoczesności. Sekularyzacja religijności i moralności dotyka nie tylko jednostki, ale i rodziny. W warunkach sekularyzacji rodzina zaczyna tracić swój religijny charakter, zarówno w zakresie zewnętrznych działań, zachowań oraz wpływu na swoich członków, jak i wyobrażeń odnośnie do jej nadprzyrodzonego powołania⁹.

Sekularyzacja rodziny stała się więc faktem w tym sensie, że zaczęła ona coraz mniej znaczyć, gdy idzie o życie duchowe człowieka, a więc o jego otwarcie na nadprzyrodzone wartości – ich przeżywanie i przekazywanie, o rodzinny kult religijny, o kształtowanie postaw moralnych i kontrolę zachowań, czy wreszcie o doskonalenie człowieka rozumiane jako pełna realizacja jego chrześcijańskiego powołania rodzinnego¹⁰.

Sekularyzacja rodziny oznacza najczęściej proces utraty jej religijnego (sakralnego) charakteru i przebiega do pewnego stopnia równoległe z ogólnymi procesami sekularyzacji.

⁸ *Sekularyzacja*, tł. A. Kapciak, [w:] *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, Warszawa 2005, s. 305.

⁹ M. Grabowska, *Bóg a sprawa polska. Poza granicami teorii sekularyzacji*, Warszawa 2018, s. 39–84; A. Wieradzka-Pilarczyk, *Tożsamość religijna młodych Polaków*, Poznań 2015, s. 167–204.

¹⁰ F. Adamski, *Edukacja – rodzina – kultura. Studia z pedagogiki społecznej*, Kraków 1999, s. 58.

Przemiany dokonujące się w religijności rodziny można opisać w następujący sposób:

Dawniej niemal wszystkie rodziny pełniły funkcję religijną w szerokim zakresie i były podatne na oddziaływanie Kościoła jako instytucji. Można powiedzieć, że dawniej życie społeczne i publiczne w rodzinie miało niejako „punkt wyjścia”; rodzina była podstawową wspólnotą koncentryczną. Współcześnie na skutek zmian w kontekście społeczeństwa globalnego zmniejsza się zasięg rodzin pełniących funkcję religijną, mimo że nie zmieniły się możliwości jej realizacji. Pełnienie jej jednak zależy od postawy rodziców. Co więcej, ze względu na autonomizację rodziny, ci rodzice, którzy przyczyniają się do socjalizacji dziecka, wykonują funkcję religijną w ograniczonym zakresie. Ujawnia się to w selekcji przekazywanych treści socjalizacyjnych. Kościół z kolei utracił kontrolę nad rodziną, wskutek czego współcześnie bardziej niż dawniej zdany jest na „decyzje i wybory” rodziców¹¹.

Józef Majka z kolei przez sekularyzację rodziny rozumie

te wszystkie zjawiska zachodzące w poglądach na rodzinę, w jej instytucjonalizacji prawnej i społecznej, w kształtowaniu się jej funkcji oraz w postawach jej członków, które świadczą o zagubieniu jej religijnego charakteru, a nawet prowadzą do pozbawienia jej cech personalistycznych, tzn. które nie tylko uniemożliwiają albo utrudniają rodzinie wypełnianie jej religijnych funkcji, ale pozbawiają cech wspólnoty opartej na wolności i miłości osobowej¹².

Tak rozumiany proces sekularyzacji ma swoją długą historię i różne oblicza. Autor ten dostrzega przejawy sekularyzacji rodziny chrześcijańskiej w różnorodnych zjawiskach. Wskazuje m.in. na proces oddzielania elementów duchowych i cielesnych w małżeństwie, ekspozowanie tych ostatnich i swoistą deprecjację małżeństwa, sprowadzonego niemal do prokreacji.

Szybkie zmiany związane z industrializacją i urbanizacją doprowadziły do zanikania „domu rodzinnego” jako miejsca, w którym dokonywała się stabilizacja życia rodzinnego, kształtowała się tradycja i kultura rodzinna, jako miejsca kultu religijnego.

Sekularyzacja rodziny stała się więc faktem w tym sensie, że zaczęła ona coraz mniej znaczyć, gdy idzie o życie duchowe człowieka, o jego wychowanie do wolności i miłości, a więc o jego otwarcie na wartości i osoby, a zwłaszcza gdy idzie o kult religijny, przekazywanie wartości i treści religijnych, kształtowanie postaw społecznych i moralnych, o doskonalenie człowieka jako członka Kościoła i społeczeństwa i jako osoby. Odbiło się to ujemnie na wypełnianiu przez rodzinę jej podstawowych funkcji, a także na jej praktycznie eklezjalnym charakterze, na jej roli i znaczeniu w Kościele¹³.

W nawiązaniu do ujęcia przez Józefa Majkę procesów sekularyzacji rodziny należy raz jeszcze podkreślić, że nie zawsze to, co socjologowie uznają za przejaw

¹¹ W. Piwowski, *Proces sekularyzacji rodziny jako instytucji społeczno-religijnej*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1976, nr 4, s. 122.

¹² J. Majka, *Proces sekularyzacji rodziny i problem odnowy jej religijnego charakteru*, [w:] *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980, s. 136.

¹³ Tamże, s. 139.

sekularyzacji rodziny, jest nim w rzeczywistości. Może niekiedy oznaczać po prostu powrót do autentycznego modelu moralności chrześcijańskiej (odrzućenie niektórych przymusów instytucjonalnych i gospodarczych, wywierających wpływ na decyzje i klimat życia rodzinnego, rozwój elementów personalistycznych w życiu rodzinnym) i z tego punktu widzenia nie jest przejawem sekularyzacji, lecz oczyszczeniem pojmowania małżeństwa i rodziny z naleciałości historycznych. Procesy sekularyzacyjne są częścią bardziej ogólnych przemian małżeństwa i rodziny w warunkach modernizującego się społeczeństwa.

W kontekście dezinstytucjonalizacji religijności i moralności można rozpatrywać procesy przemian rodziny i wzrost alternatywnych form życia rodzinnego (pluralizacja form i destandardyzacja cyklu rodzinnego). Dla podkreślenia historycznej zmienności mówi się nie tyle o rodzinie, ile raczej o rodzinnych formach życia. Obok dominującego jeszcze w krajach zachodnich klasycznego wzorca rodziny nuklearnej (ojciec i matka z jednym lub dwojgiem dzieci), pojawiają się rodziny zrekonstruowane, matki samotnie wychowujące dzieci, rodziny rozwiedzione, związki homoseksualistów czy tzw. związki faktyczne. Nowe pluralistyczne i fleksybilne związki partnerskie zyskują na znaczeniu. Część socjologów dostrzega w procesach dezinstytucjonalizacji i pluralizacji form życia rodzinnego zmianę znaczenia rodziny w społeczeństwie, inni skłonni są konstatować upadek ich znaczenia i zanik rodziny tradycyjnej.

Wzrastają wskaźniki tzw. małżeństw na próbę czy małżeństw „bez metryki”. Różne są motywacje takich zachowań. Dla jednych jest to szansa lepszego poznania się dla uniknięcia niepotrzebnego ryzyka, dla innych okazja zdobycia nowych doświadczeń i dobrego przygotowania się do małżeństwa. Jeszcze dla innych jest to rodzaj mniejszego zła wynikający z obawy przed rozpadem małżeństwa i późniejszymi problemami religijno-kościelnymi. Wspólne życie małżeńskie w kilku kolejnych związkach powoduje, że część młodych ludzi, zanim zdecyduje się ostatecznie na małżeństwo, przeżywa kilka tzw. nieformalnych rozwodów. Zaznacza się także negatywna postawa wobec małżeństwa i rodziny jako sformalizowanej instytucji.

Alternatywne formy życia małżeńskiego i rodzinnego traktuje się jako nowe możliwości (opcje) kształtowania życia, niekiedy o charakterze przejściowym (np. związki kohabitacyjne), jako normalne przebiegi rozwojowe (fazy) życia partnerskiego czy rodzinnego, obejmujące tylko mniejszość związków zawieranych przez ludzi. Rozwój nowych form życia małżeńskiego sprawia, że wielu młodych ludzi wzrasta w otoczeniu tylko przypominającym dawną rodzinę. Coraz więcej jest osób mieszkających samodzielnie (*single*), coraz więcej osób rozwiedzionych decyduje się na ponowne formalne małżeństwo, zmniejsza się liczba zawieranych ślubów kościelnych.

Jeżeli nawet w pewnym sensie powszechnie podkreśla się wartość rodziny jako wspólnoty życia i miłości, to sama rodzina jako instytucja staje się bardzo labilna. Zanikają tradycyjne struktury rodziny (tzw. wielka rodzina). Rodzina

utraciła wiele funkcji, które tradycyjnie wykonywała w strukturze społecznej. Wartości i normy regulujące życie rodzinne uelastyczniają się. Małżeństwo i rodzina stają się kwestią „opcji”, a nie sprawą „losu” czy „konieczności”. Związek małżeński jest zawierany nie tyle według kryterium „nie opuszczę cię aż do śmierci”, lecz raczej „czasowo”, dopóki trwać będzie miłość i przywiązanie. Mówi się o zasadniczej mobilności małżeństwa i rodziny (wskaźniki ślubów i rozwodów zbliżają się do siebie).

Małżeństwo nie kojarzy się automatycznie z rodziną.

Rozwody i powtórne małżeństwa powodują, że dzieci posiadają coraz częściej więcej (tzw. biologicznych i społecznych) matek i ojców, i żyją z rodzeństwem pochodzącym od różnych rodziców, oraz zmieniają z biegiem czasu dziadków, wujków i ciotce. Co czwarty niepełnoletni w Europie Zachodniej jest niespokrewniony fizycznie z rodzicami, z którymi żyje, albo przynajmniej jednym z nich¹⁴.

Życie seksualne człowieka nie jest ściśle ukierunkowane i ujęte w sztywne ramy instytucjonalne. Seksualność przechodzi coraz bardziej do sfery prywatnej, uwalnia się od zewnętrznej kontroli społecznej. Obok tradycyjnych form życia rodzinnego występują formalne i alternatywne formy stosunków, które są traktowane jako *quasi*-małżeńskie lub w pełni małżeńskie. Jeżeli nawet małżeństwo formalnie zawarte stanowi dominującą formę współżycia kobiety i mężczyzny, to równocześnie poszerzają się różne możliwości indywidualnego kształtowania własnego życia, a małżeństwo przestaje być jedynym uprawnionym „miejscem” aktywności seksualnej (oddzielenie seksu od małżeństwa).

Ci, którzy decydują się na posiadanie dziecka bez zawierania związku małżeńskiego, nie są stygmatyzowani w społeczeństwie czy deprecjonowani moralnie w otoczeniu społecznym. Nie ryzykują, że będą wyłączeni czy wykluczeni z dotychczasowych kręgów towarzyskich czy koleżeńskich. Określenie „dzikie małżeństwo” czy „małżeństwo na kocią łapę” niemal całkowicie zniknęło z języka potocznego. Odchylenia od dawnej normy są dość powszechnie tolerowane, być może z wyjątkiem tych, którzy w pełni identyfikują się ze swoim Kościołem czy wspólnotą religijną i są bardzo systematycznie praktykującymi katolikami. Dla tych ostatnich małżeństwo ma jakość religijną, a odchylenia do tego ideału są oceniane negatywnie. Tolerancja wobec odchyień od zinstytucjonalizowanych wymiarów małżeństwa i rodziny jest najwyższa w kościelnie niezwiązanych, zdystansowanych środowiskach społecznych.

We współczesnym świecie zachodnim, ale częściowo i w społeczeństwie polskim, zaznaczają się coraz wyraźniej procesy desakralizacji małżeństwa i rodziny. W świadomości wielu katolików zaciera się sakramentalny charakter małżeństwa, co jest widoczne nawet u wielu nupturientów niedoceniających religijnego wymiaru swojego przyszłego małżeństwa. W społeczeństwach współczesnych

¹⁴ M. Polak, *Spółeczno-kulturowe uwarunkowania duszpasterstwa narzeczonych*, „Teologia Praktyczna” 2001, nr 2, s. 110.

rozwód jest nie tylko prawnie dopuszczalny, ale i społecznie akceptowany. Po rozwodzie poszukuje się na ogół nowego partnera, większość osób rozwiedzionych zawiera po raz wtóry formalny związek małżeński (cywilny). Zawarte małżeństwo i założona rodzina przestają być związkiem „na całe życie”, stają się raczej okresowym kontraktem, którego termin ważności wygasa z chwilą, gdy słabną uczucia leżące u jego podstaw.

Współczesna rodzina, jakkolwiek byśmy ją zdefiniowali,

przestaje być płaszczyzną integracji działań jednostek, podporządkowującą je nadrzędemu celowi, jakim kiedyś było dobro tej grupy. To raczej dobro jednostek staje się warunkiem trwania rodziny i to od realizacji owego dobra, rozumianego przede wszystkim jako emocjonalne samospelnienie, zależy ich identyfikowanie się już nie tyle z rodziną jako całością, ile z poszczególnymi ich członkami. Z podtrzymywania trwania rodziny jednostki przestają już czerpać poczucie sensu dla swojego życia. „Poświęcenie się dla dobra rodziny” jest traktowane bardziej jako objaw braku asertywności niż dowód dojrzałości i odpowiedzialności jednostek¹⁵.

Nie wszystkie opisane powyżej przejawy przekształceń w rodzinie mają bezpośredni związek z sekularyzacją rodziny, niektóre z nich wykazują tylko związki pośrednie, a nawet są jedynie przejawem ogólniejszych procesów modernizacyjnych lub procesów indywidualizacji. Niemniej sekularyzacja społeczeństwa w swoich różnorodnych kształtach oddziałuje na rodzinę oraz pociąga za sobą rozmaite przekształcenia, zarówno w strukturze religijnej, jak i moralnej rodziny. Rodzina traci na znaczeniu jako źródło społecznej, moralnej i religijnej kontynuacji.

W warunkach postępującej, radykalnej sekularyzacji nie znikają pytania i problemy religijno-moralne. Mają one niekiedy potencjalny charakter i ujawniają się w pełni w sytuacjach dotyczących małżeństwa i rodziny, a niekiedy nawet ją konstytuują. Chodzi tu o takie sytuacje, jak przysięga miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej, urodzenie się dziecka, śmierć jednego z członków rodziny, przeżycia głębokiej radości czy cierpienia. Tego rodzaju wydarzenia zmieniają stosunki wewnątrzrodzinne, a związane z nimi problemy muszą być pokonywane. Jeżeli w małżeństwie i rodzinie pozytywnie rozstrzyga się kwestie związane z sensem życia i poszukiwaniem szczęścia, to takie postawy i nastawienia są bliskie religii. Rzeczywiście w tzw. punktach zwrotnych życia wielu ludzi, nawet zdystansowanych wobec Kościoła, zwraca się z prośbą o ślub kościelny, o chrzest swoich dzieci czy o pogrzeb według rytuału kościelnego dla jednego z członków rodziny.

Socjologowie podkreślają, że moralność prorodzina w społeczeństwach współczesnych staje się coraz bardziej autonomiczna, niezależna od religijności. Można mówić o swoistej dysharmonii między doktryną moralną Kościoła a rzeczywistymi postawami katolików w zakresie moralności małżeńskiej i rodzinnej. W warunkach istnienia alternatywnych uniwersów symbolicznych, przyjmo-

¹⁵ M. Marody, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa 2014, s. 144–145.

wane przez jednostkę uniwersum moralne jest jednym z wielu. Może ono podlegać stopniowemu rozpadowi, kształtować się jako nieuporządkowana struktura złożona z wielu niespójnych elementów wywodzących się z różnych źródeł, może wzmacniać się i zyskiwać nowe kształty kompatybilne z nowymi warunkami społeczno-kulturowymi lub kształtować się jako moralność prywatna. Jeśli dystansowanie się w sferze moralnej od nauki Kościoła katolickiego uznamy za specyficzny wskaźnik sekularyzacji, to z pewnością można mówić o procesach sekularyzacyjnych, także w Polsce, już od dłuższego czasu.

W świetle dotychczasowych badań socjologicznych można twierdzić, że pewne postawy i zachowania ludzkie, oceniane przez Kościół katolicki jako moralnie naganne, są w opinii wielu katolików, nawet określających siebie jako wierzących i regularnie praktykujących, wartościowane w pewnych okolicznościach jako pozytywne. Zwłaszcza w sprawach małżeńsko-rodzinnych wielu ludzi jest skłonnych określać, co im wolno, a czego nie wolno, niezależnie od kościelnych norm religijno-moralnych. Traktują oni moralność małżeńsko-rodzinną jako należącą do spraw prywatnych jednostki, która ma „prawo” orzekać, co jest dla niej dobre, a co złe. W tym kontekście Kościół jest oceniany jako instytucja ograniczająca wolność i autonomię jednostki oraz narzucająca różnorodne i krępujące jednostkę przymusy¹⁶.

Wielu katolików w Polsce traktuje w sposób peryferyjny doktrynę moralną Kościoła w sprawach małżeńskich i rodzinnych. Nie opuszczają oni swojego Kościoła, ale go sekularyzują od wewnątrz. Wydaje się, że dystans między doktryną moralną Kościoła katolickiego w sprawach dotyczących małżeństwa i rodziny a przekonaniami i działaniami wiernych nie maleje, a w pewnych dziedzinach jeszcze wzrasta. Proces „odkościelnienia” moralności małżeńsko-rodzinnej stanowi niebezpieczeństwo nie tylko osłabienia autorytetu Kościoła, ale i upośledzenia jego rozwoju w przyszłości. Prezentuje się go jako instytucję przywiązaną do minionych wartości, do „przezwyjęzonych” form myślenia i działania¹⁷.

Indywidualizacja rodziny

Proces indywidualizacji jest ważną cechą społeczeństw współczesnych, wiąże się ściśle z modernizacją społeczną. Indywidualizacja jest rozumiana w zróżnicowany sposób. Socjolog niemiecki Ulrich Beck definiuje to pojęcie jako wyzwolenie się jednostek ze środowiska pochodzenia, rodziny, ról związanych z płcią, powiązań sąsiedzkich, przynależności klasowej czy zawodowej, bądź jako tendencję do samorozwoju i samorealizacji, bądź jako społecznie istniejący przymus

¹⁶ R. Boguszewski, *(Nie)religijna moralność katolików w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2014, nr 1, s. 134.

¹⁷ O. Müller, *Religiöse Pluralität und Kirchlichkeit. Religionssoziologische Ansätze – empirische Befunde*, „Theologisch – Praktische Quartalschrift” 2021, nr 2, s. 141–151.

przypisywania sobie skutków własnych działań¹⁸. Detlef Pollack i Gert Pickel, mówiąc o indywidualizacji, wskazują na proces narastającego samookreślenia się jednostki (*Selbstbestimmung*) i zmniejszających się wpływów zewnętrznych (*Fremdbestimmung*)¹⁹. Jednostce przypisuje się najwyższą wartość w życiu społecznym, w polityce, ekonomii, kulturze, moralności i religii, a także w twórczości artystycznej²⁰.

Nowoczesne społeczeństwa stają się zindywidualizowane. Zmieniają się stosunki społeczne w odniesieniu do dotychczasowych tradycji i oczywistości kulturowych tak w życiu rodzinnym, jak i zawodowym, w więziach regionalnych, narodowych i religijnych, we wzorach życia codziennego, w rolach związanych z płcią, itp. Zmienia się społeczne „zakotwiczenie” jednostek w społeczeństwie, które traci swój oczywisty i dany charakter na rzecz wyboru spośród wielu możliwości działań. Normalna biografia staje się biografią życiową z wyboru. Uwalnianie się z tradycyjnych więzi społecznych i zróżnicowanie form życia codziennego wiąże się z detradycjonalizacją wzorów życia i jego interpretacji. Nawet sens życia nie jest czymś danym, lecz zadaniem, długotrwałym zadaniem jednostki, realizowanym w warunkach wyboru spośród wielu możliwych opcji. Kształtowanie własnej tożsamości osobowej i społecznej odbywa się w warunkach wolności i autonomii jednostki²¹.

Indywidualizacja rozumiana jako samookreślenie się nie oznacza, że jednostki całkowicie wyzwalają się ze społeczeństwa i poruszają się jakby w przestrzeni pozaspołecznej. Wprost przeciwnie, muszą zaistnieć pewne zmiany społeczne, związane z instytucjonalną i kulturową dyferencjacją, bądź pluralizacją społeczeństwa, by procesy indywidualizacyjne mogły się kształtować. Z jednej strony zakłada się wzrastający poziom życia i dobrobytu, rozbudowę państwa socjalnego, zmianę w relacjach „czas pracy – czas wolny”, zmianę na rynku pracy i związaną z tym koniunkturę gospodarczą. Z drugiej strony konieczne są przekształcenia kulturowe wyrażające się w osłabieniu sankcji moralnych i kontroli społecznej, poszerzające wolność normatywną jednostki w realizowaniu tego, co jest społecznie możliwe. Poszerzenie tych możliwości wyboru działań daje jednostce szansę wybierania spośród wielu opcji tych, które jej odpowiadają, a więc szans samookreślenia się²².

¹⁸ U. Beck, *Jenseits von Stand und Klasse? Soziale Ungleichheit, gesellschaftliche Individualisierungstendenzen und die Entstehung neuer sozialer Formationen und Identitäten*, „Soziale Welt” 1983, nr 2, s. 49–59.

¹⁹ D. Pollack, G. Pickel, *Individualisierung auf dem religiösen Feld*, w: *Grenzenlose Gesellschaft? Verhandlungen des 29. Kongresses der Deutschen Gesellschaft für Soziologie, des 16. Kongresses der Österreichischen Gesellschaft für Soziologie, des 11. Kongresses der Schweizerischen Gesellschaft für Soziologie in Freiburg i. Br. 1998*, hrsg. von C. Honegger, S. Hradil, F. Traxler, Opladen 1999, s. 625.

²⁰ A. Wierzbicki, *Indywidualizm w etyce*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus, Lublin 1997, kol. 178–179.

²¹ K. Gabriel, *Kirche und Glaube im gesellschaftlichen Wandel*, „Münsteraner Diskussionspapiere zum Nonprofit-Sektor” 2000, nr 8, s. 4–7.

²² U. Beck, *Spółczesność ryzyka w drodze do innej nowoczesności*, tł. S. Cieśla, Warszawa 2002, s. 192–205.

Indywidualizacja nie musi oznaczać egoizmu czy skrajnego indywidualizmu, może domagać się solidarnej indywidualizacji, czegoś, co jest nazywane nową solidarnością i altruistycznym indywidualizmem. Jednostki będą poszukiwać nowych więzi, w których znajdują oparcie i bezpieczeństwo. W ponowoczesnych społeczeństwach jednostki są poniekąd „zmuszone” do poszukiwania i wybierania poprzez własne decyzje nowych rozwiązań życiowych, na wciąż poszerzającym się rynku ofert i propozycji²³. Piotr Sztompka opisuje ten proces jako

podkreślanie znaczenia jednostki, wolnej od narzuconych więzi grupowych i uzależnień, obdarzonej godnością i niezbywalnymi prawami nie tylko jako obywatel, członek społeczeństwa, ale jako osoba ludzka, decydującej samodzielnie o kształcie swojej biografii, mającej do dyspozycji wiele wzorów życia czy kariery, a także ponoszącej wyłączną odpowiedzialność za swoje sukcesy czy porażki²⁴.

Procesy indywidualizacji ze swoją rosnącą dynamiką, uwalniające ludzi spod zależności i wpływów różnych struktur społecznych, nie zatrzymują się „przed drzwiami” domu rodzinnego. Kształtowanie się społeczeństwa „innej”, „drugiej” czy „płynnej” nowoczesności, umacnianie się społeczeństwa ryzyka, społeczeństwa doznań i inne zjawiska określane ogólnym terminem „przesunięcia ku indywidualizacji”, nie pozostają bez konsekwencji dla życia rodzinnego. Rodzina staje się również szkołą pluralizmu i indywidualizmu. Klasyczny wzór społeczny „człowieka z zasadami” powoli dezaktualizuje się, a nawet może być utożsamiany z autorytarnym stylem zachowania się. Modne staje się dostosowanie się do istniejących okoliczności i kontekstów sytuacyjnych²⁵. Z wyboru takiej czy innej formy życia lub jej zaniechania nie wynikają żadne daleko idące konsekwencje. Naczelne hasła ponowoczesności: zróżnicowanie, pluralizm, indywidualizm, będące swoistymi imperatywami, nie mogą przecież zatrzymać się na progu rodziny. Procesy modernizacji społecznej sprawiają, że rodzina staje się jednym z relatywnie autonomicznych i wyspecjalizowanych subsystemów społecznych pośród wielu innych. Dyskusja nad przemianami rodziny wplata się w wielki, trwający kilka ostatnich dekad dyskurs nad przemianami w wartościach i w dyskusję o tzw. późnej czy refleksyjnej nowoczesności lub ponowoczesności.

Znany socjolog niemiecki Ulrich Beck tak przedstawia w jednym z wywiadów niektóre cechy rodziny w drugiej nowoczesności:

Tradycyjne normy zostały tak bardzo rozchwiane, że wszystko w rodzinie staje się przedmiotem permanentnych negocjacji – kto ma zmywać naczynia, kto zajmuje się dziećmi, a kto będzie robił karierę zawodową. Biblijna „święta rodzina” dawno już nie istnieje²⁶.

²³ H. Knoblauch, *Individualisierung, Privatisierung und Subjektivierung*, [w:] *Handbuch Religionssoziologie*, hrsg. von D. Pollack, V. Krech, O. Müller, M. Hero, Wiesbaden 2018, s. 329–346.

²⁴ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 579.

²⁵ A.H. Zwergel, *Potrzeba tożsamości i sensu w (post)modernistycznym świecie – wyzwanie dla szkolnej lekcji religii*, „Paedagogia Christiana” 2010, nr 8, s. 10.

²⁶ *Kosmopolityczny makroświat. Z niemieckim socjologiem Ulrichem Beckiem rozmawia Adam Krzemiński*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 215, s. 16.

Socjolog angielski Anthony Giddens mówi o demokratycznej rodzinie i o demokratyzowaniu się rodziny w sposób odpowiadający procesom demokratyzacji w sferze publicznej.

Demokratyzacja w kontekście rodziny zakłada równość, wzajemny szacunek, autonomię, podejmowanie decyzji poprzez komunikowanie się, wolność od przemocy. Te same cechy odnoszą się w większości do modelu relacji między rodzicami a dziećmi. Oczywiście rodzice będą nadal – i słusznie – uważali, że muszą być dla dzieci autorytetem, ale i to będzie bardziej niż dawniej przedmiotem negocjacji, będzie miało otwarty charakter. Cechy te nie odnoszą się wyłącznie do rodzin heteroseksualnych, ale także do związków homoseksualnych²⁷.

Według niego demokratyczną rodzinę charakteryzuje równość emocjonalna, równość płci, wzajemne prawa i obowiązki w związkach, wspólne rodzicielstwo, kontrakty rodzicielskie zawierane na całe życie, wynegocjowany autorytet wobec dzieci, obowiązki dzieci względem rodziców, rodzina zintegrowana ze społeczeństwem²⁸.

W warunkach zróżnicowania społecznego i kulturowego, które pociąga za sobą światopoglądowy pluralizm, indywidualizacja religijna i moralna nabiera większego znaczenia. W konsekwencji procesy te oddziałują na wybór form życia i legitymizację praktykowanych form życia małżeńskiego i rodzinnego. W społeczeństwach, w których każdy chce wyznawać zasadę „ja przede wszystkim”, zagrożone są wspólne wartości związane z moralnością małżeńsko-rodzinną. W ponowoczesnym społeczeństwie mówi się nie tylko o dekonstrukcji tradycyjnego modelu rodziny, ale i o „ponowoczesnej rodzinie”. Zerwanie z tradycją oddziałuje na rodzinę i sprzyja kształtowaniu się spluralizowanych form wspólnego życia rodzinnego i pozarodzinnego.

Małżeństwo było kiedyś przede wszystkim instytucją *sui generis*, wzniesioną ponad jednostkę, dzisiaj staje się coraz bardziej produktem i konstruktem jednostek, które je tworzą; staje się kreatywnym i dynamicznym projektem, który może być realizowany w wielu wariantach. Przez wieki małżeństwo i rodzina były bezpośrednim elementem porządku społecznego. [...] Z początkiem nowoczesności nasila się trend w kierunku indywidualizacji, czego początkiem było rozerwanie ekonomicznej wspólnoty rodzinnej. Następuje instytucjonalizacja małżeństwa jako zindywidualizowanego programu oraz przesunięcie uwagi z „całości” na jednostkę. W nowym porządku społecznym nawet stare formy małżeństwa muszą być wybierane i przeżywane na własne ryzyko. Małżeństwo jawi się jako ryzykowne, osobiste przedsięwzięcie, na które nie ma ubezpieczenia społecznego. Ponadto nikt nie może obecnie powiedzieć, co kryje się pod terminem „małżeństwo” – co jest dozwolone, wymagane, tabu lub niezbędne. Porządek małżeństwa jest odąd porządkiem jednostkowym, kwestionowanym i rekonstruowanym w trakcie życia jednostek²⁹.

²⁷ A. Giddens, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, tł. H. Jankowska, Warszawa 1999, s. 84.

²⁸ Tamże, s. 86.

²⁹ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 53–54.

W ponowoczesnym społeczeństwie mówi się nie tylko o dekonstrukcji tradycyjnego modelu rodziny, ale i o „ponowoczesnej rodzinie”. Zerwanie z tradycją oddziałuje na rodzinę i sprzyja kształtowaniu się spluralizowanych form życia wspólnego, rodzinnego i pozarodzinnego. Zindywidualizowane wybory są strukturalnie zabezpieczone w warunkach stałej erozji tradycji, aż po granicę jej unicestwienia w poszczególnych sytuacjach. Samorealizacja, autonomia, podmiotowość, niezależność, osobista fleksybilność są tu wartościami poszukiwanymi i możliwymi do osiągnięcia. Zróżnicowany i spluralizowany rynek światopoglądowy, pociągający za sobą odstrukturalizowanie moralności i niepewność życiową, może wywoływać – paradoksalnie – procesy przeciwne, polegające na poszukiwaniu silnego kanonu etycznego, ścisłego podporządkowania się, a nawet fundamentalizmu. Trudno ująć i sprawdzić do wspólnego mianownika różnorodne postawy i zachowania moralne ludzi współczesnych oraz rozstrzygnąć, czy w odniesieniu do nich mamy do czynienia ze spowolnionym, czy przyspieszonym procesem sekularyzacji moralności.

Dokonujące się przemiany dałyby się sprowadzić do wspólnego mianownika, jakim jest subiektywizacja i indywidualizacja. Proces przemian przebiegał w ostatnich kilkudziesięciu latach od jasnych, wyraźnie z góry zaprogramowanych planów życiowych, do sfery indywidualnych decyzji. Niepomierne rozszerzona sfera wolności i autonomicznego określania celów życiowych wiąże się ze wzrostem obciążeń i napięć w życiu poszczególnych jednostek i całych rodzin. Zniszczenie tradycji odciążających jednostkę w jej decyzjach przyniosło ze sobą wiele negatywnych następstw, pogłębionych jeszcze wielością zmiennych ról społecznych podważających tożsamość osobową. Kształtowanie tożsamości osobowej stało się przedmiotem mniej lub bardziej świadomych zabiegów człowieka.

Jedni socjologowie mówią o dezinstytucjonalizacji, inni o pluralizacji form życia małżeńskiego i rodzinnego. Dla jednych oznacza to zmianę znaczenia rodziny, dla innych utratę jej znaczenia. Dokonujące się przemiany w formach, strukturze i funkcjach rodziny mają w ocenie części socjologów charakter kryzysu (teza o upadku, a nawet „śmierci” rodziny), w ocenie innych są nową fazą przemian dokonujących się od wieków w różnych postaciach i kształtach (np. różne formy partnerstwa są dzisiaj jedną z opcji społecznie legitymizowanych). Zmieniające się dotychczas powszechnie obowiązujące formy współżycia są co najmniej przejawem rozszerzającego się procesu indywidualizacji. Według Leona Dyczewskiego wielość form życia rodzinnego nie wskazuje na dezinstytucjonalizację rodziny, albowiem

nowe formy życia rodzinnego mają także cechy instytucji, tyle tylko, że są inne w stosunku do dawnej rodziny. Podstawową cechą jest ich nietrwałość, podczas gdy dawna instytucjonalna forma rodziny była trwała, tak trwała, że niejednokrotnie jednostka poświęcała swoje osobiste szczęście dla trwania rodziny. Obecna tendencja jest odwrotna – to instytucja rodziny staje się podporządkowana osobistemu szczęściu jednostki. Kiedy jednostka stwierdza, że go nie przeżywa w dotychczasowej rodzinie, odchodzi i zakłada nową³⁰.

³⁰ L. Dyczewski, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, [w:] *Rodzina jako wartość w cywilizacji chrześcijańskiej*, Warszawa 2001, s. 39.

W warunkach indywidualizacji słabną regulacje ludzkich działań. To, co dawniej było ściśle określone, dzisiaj jest wybierane przez jednostkę. Wzrasta poczucie „niezwiązania”, pojawiają się różnorodne formy życia, podlegają transformacjom funkcje i struktury, wzrastają perspektywy kształtowania na swój sposób życia codziennego. Trend ku indywidualizacji zaznacza się bardzo wyraźnie w życiu rodzinnym. Można zawrzeć związek małżeński lub go nie zawierać, zrodzić dzieci lub z nich zrezygnować, żyć we wspólnocie małżeńskiej lub w pojedynkę. Samorealizacja, autonomia, niezależność, osobista fleksybilność są tu wartościami poszukiwanymi i możliwymi do osiągnięcia. U. Beck mówi o tych wartościach jako zarodkach nowej etyki, opierającej się na zasadzie „obowiązków wobec samego siebie”³¹.

Rodzina dzieli losy społeczeństwa i najczęściej jest postrzegana jako instytucja tracąca na znaczeniu i w zakresie wykonywanych funkcji, w warunkach modernizacji społecznej. Jeżeli mówimy o społeczeństwie ryzyka, to musimy to określenie odnieść również do rodziny i mówić o „rodzinie ryzyka”. Teza o społeczeństwie ryzyka ma swoje odniesienia do rodziny. Poszukiwanie indywidualizowanego życia oddziałuje na więzi rodzinne, a tzw. związki partnerskie są związane ze znaczącym ryzykiem. Społeczeństwo ryzyka sprzyja takiemu modelowi konkurencji, w którym rodzina traci na znaczeniu. Zarówno religijność, jak i życie małżeńsko-rodzinne przestają być czymś z góry określonym, stają się sprawą indywidualnego wyboru.

Wśród młodych ludzi, także wśród tzw. młodych dorosłych, zmniejszają się wskaźniki zawieranych małżeństw, wzrastają równoległe wskaźniki osób żyjących w niezobowiązujących, nieformalnych związkach oraz jako single. Wzrasta liczba małżeństw zawieranych dopiero po 30. roku życia, po ukończeniu studiów, zdobyciu zawodu i uzyskaniu niezależności finansowej. Wraz ze spadkiem gotowości zawierania małżeństwa przesuwają się w czasie decyzja urodzenia pierwszego dziecka. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku wzrastała szczególnie liczba młodych mężczyzn żyjących samotnie lub w bardzo luźnych, przelotnych związkach partnerskich. Zmiany te są uwarunkowane nie tylko czynnikami subiektywnymi, ale i zewnętrznymi (np. przedłużona faza niesamodzielności ekonomicznej ludzi młodych).

W warunkach indywidualizacji dokonują się zmiany w więziach partnerskich, we wzorach zawierania małżeństw i zakładania rodziny. Małżeństwo staje się indywidualną decyzją młodych mężczyzn i kobiet lub ich wspólną decyzją, biograficzną opcją wśród wielu innych. W epoce wzrastającej indywidualizacji i różnorodności alternatywnych wzorów życia coraz trudniej jest zdecydować się na trwałe związki, czyli na małżeństwo nierozdzielne. Decyzja na małżeństwo i rodzinę jest wyrazem osobistego zaangażowania, opiera się na wzajemnej zgodzie.

³¹ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka w drodze do innej nowoczesności*, tł. S. Cieśla, Warszawa 2002, s. 148.

Nowe formy życia wspólnotowego wydają się lepiej harmonizować ze zróżnicowaną i spluralizowaną strukturą społeczeństwa³².

Wybór pomiędzy posiadaniem a nieposiadaniem dzieci jest dzisiaj niejednokrotnie przedmiotem kalkulacji (bilans strat i zysków).

Dzieci to jeden z najkosztowniejszych wydatków, jakie przeciętny konsument ponosi w ciągu całego swojego życia. W kategoriach czysto finansowych, dzieci kosztują więcej niż luksusowy najnowocześniejszy samochód, podróż dookoła świata, a nawet własna okazała rezydencja. Co gorsza, z upływem lat koszty będą prawdopodobnie rosły, a ich wysokości nie da się z góry określić ani oszacować nawet w przybliżeniu. W świecie, który nie oferuje już ludziom przetartych dróg do kariery i stałego zatrudnienia, w którym ludzie nieustannie zmieniają pracę i miejsca pobytu, udzielanie pożyczki hipotecznej bez ustalenia wysokości rat i bez określenia terminu ich spłaty oznacza poniesienie wyjątkowo wysokiego ryzyka i wystawienie się na ciągły niepokój i obawę³³.

W badaniach nad rodziną konstatuje się dość powszechnie takie zjawiska, jak obniżanie się wskaźnika zawieranych małżeństw, spadek dzietności, wzrost liczby rozwodów, wzrost liczny niezamężnych matek, rodzin niepełnych i związków kohabitacyjnych, wzrost akceptacji przedmałżeńskiego współżycia seksualnego, odkładanie zawarcia małżeństwa na okres późniejszy. W związkach mężczyzn i kobiet, w których nie planuje się dzieci, wzajemne relacje są zorientowane przede wszystkim na emocjonalność, intymność lub erotyczno-seksualne wymiary. Legalizacja takich związków dokonuje się dość często wtedy, gdy partnerzy decydują się na zrodzenie dziecka. Ten, kto nie myśli o zakładaniu rodziny, zrodzeniu dzieci, na ogół nie zamierza zawierać formalnego małżeństwa. W tym znaczeniu małżeństwo jako instytucja traci swoją moc normatywną.

Jeżeli przez rodzinę rozumie się związek oparty na prawnie zawartym małżeństwie, to alternatywne formy życia rodzinnego tworzą dość różnorodne grupy co do treści i formy występowania (rodziny niepełne, zrekonstruowane, małżeństwa świadomie bezdzietne, związki kohabitacyjne, komuny, związki homoseksualne). Z badań w krajach zachodnich wynika, że

spadek wskaźnika zawieranych małżeństw jest wyrównywany wzrostem liczby związków kohabitacyjnych. Z kolei kohabitacja obniża wskaźniki rozwodów, gdyż rozpad związków kohabitacyjnych nie jest rejestrowany. Wzrasta także procent osób niezamężnych, ale nie można ich zaliczyć do grupy osób samotnych w tradycyjnym ujęciu, gdyż wiele z tych osób pozostaje w związkach nieformalnych z partnerami płci przeciwnej [...]. Inni badacze widzą związek przyczynowy pomiędzy wzrostem wskaźnika kohabitacji i spadkiem zawierania małżeństw, wzrostem akceptacji przedmałżeńskiego współżycia i akceptacji samej niezamężnej kohabitacji³⁴.

Przejawem indywidualizacji małżeństwa i rodziny są sposoby wyboru współmałżonka.

³² N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, tł. J. Polak, J. Pruszkowski, U. Zielińska, Poznań 1997, s. 191.

³³ Z. Bauman, *Razem osobno*, Kraków 2003, s. 133.

³⁴ A. Kwak, *Alternatywne formy życia rodzinnego w świecie współczesnym. Diagnoza i prognoza*, [w:] *Ludzie przelotu tysiąclecia a cywilizacja przyszłości*, red. M. Ziółkowski, Poznań 2001, s. 159.

Narzeczeni mają dziś niespotykane dotąd możliwości poznania się. Przyszły współmałżonek nie jest postrzegany jako los czy przeznaczenie, a decyzja o jego wyborze jest najczęściej wolną decyzją człowieka. *Przy tym jest jednak dziś łatwiej znaleźć zmiennego seksualnego partnera, a niezmiernie trudno spotkać wiernego towarzysza życia.* Narzeczeni nie otrzymują dziś gotowego modelu życia małżeńskiego, lecz muszą go sami wypracować. Sami muszą dziś *budować małżeństwo*, i to często już w samych jego podstawowych elementach, do których należą między innymi: podział zadań w małżeństwie i rodzinie, ilość dzieci i czas ich poczęcia, jakość i sposób seksualnych relacji, odpowiednia kultura przezwyciężania konfliktów. Decyzje te łączą się z moralnymi pytaniami, z odpowiedzialnością za *dobrze i lepsze*, za innych i za siebie samego³⁵.

Mówi się niekiedy nie tyle o rodzinie, ile raczej o rodzinach, o różnych formach organizacji życia domowego. W wielu społeczeństwach współczesnych istnieją silne naciski w kierunku uprawomocnienia alternatywnych stylów życia na równi z rodziną. W konsekwencji coraz trudniej określić, czym jest rodzina we współczesnym świecie. Według niektórych socjologów opisywane przez badaczy zróżnicowania życia małżeńskiego i rodzinnego nie są przejawem kryzysu, lecz symptomem ciągłej zmiany form i struktur rodziny w warunkach modernizacji społecznej i nie zagrażają trwałości czy istnieniu rodziny we współczesnych społeczeństwach. Pluralizacja i związana z nią dezinstytucjonalizacja nie musi prowadzić do destabilizacji życia codziennego, oznacza tylko utratę monopolistycznej legitymizacji małżeństwa i rodziny w dotychczasowych formach, określanych niekiedy jako „normalna” rodzina.

Teza indywidualizacyjna głosi, że w warunkach modernizacji społecznej mężczyźni, a następnie kobiety, stopniowo wyzwalają się z silnie znormatywowanej struktury rodzinnej. Osłabienie kontroli społecznej rodziny i tradycyjnych więzi rodzinnych nie prowadzi do wygaszenia potrzeb emocjonalnych i osobowych relacji w rodzinie, lecz raczej je wzmacnia. Ewolucja od małżeństwa jako instytucji do małżeństwa jako wspólnoty emocjonalnej i bardziej zindywidualizowanych relacji wewnątrzrodzinnych jest przejawem dezinstytucjonalizacji i prywatyzacji małżeństwa. Małżeństwo staje się coraz bardziej prywatną sprawą. Procesy indywidualizacyjne mogą oznaczać zmniejszanie się pola tego, co wspólnotowe, w przeżyciach i działaniach członków rodziny. Każdy z nich zaczyna w coraz większej mierze żyć swoim życiem. W zindywidualizowanych społeczeństwach dochodzi do pomniejszenia tzw. kapitału społecznego i rodzinnego.

Uwagi końcowe

W społeczeństwach otwartych, poddanych szybkim zmianom, ludzie usiłują samodzielnie kierować się swoimi przekonaniem i zachowaniami, zarówno w dziedzinie polityki, pracy, czasu wolnego, wyboru partnera życiowego, jak

³⁵ M. Polak, *Spółeczno-kulturowe uwarunkowania duszpasterstwa narzeczonych*, „Teologia Praktyczna” 2001, nr 2, s. 113.

i w postawach moralnych i religijnych. Tendencje indywidualistyczne zmierzają do ukształtowania takiego modelu stosunków wewnątrzrodzinnych, w których wartości i normy stają się sprawą prywatną. Subiektywizacja i związana z nią relatywizacja moralności polega na pewnej dowolności w wyborze oraz stosowaniu wartości i norm moralnych, łącznie z wyborem podstaw etycznej wizji ludzkiej egzystencji. Rodzina w nowoczesnych warunkach nie stwarza dostatecznych gwarancji przenoszenia na dzieci systemu wartości, norm i wzorów zachowań апробowanych przez rodziców. W nowych warunkach radykalnych przemian społecznych, politycznych i ekonomicznych stoimy w obliczu zerwania konsensu rodzinnego, wobec przepaści pokoleniowej. Przejście od konsensu do dissensu jest sprawą otwartą. Rodzinny przekaz wartości moralnych nie przebiega harmonijnie i bez zakłóceń, wręcz przeciwnie, napotyka na wiele trudności i przeszkód, wręcz nie do przewyciężenia.

Teorie sekularyzacji i indywidualizacji nie są całkowicie konkurencyjne wobec siebie, niekiedy nawet do pewnego stopnia są komplementarne. Razem wzięte lepiej służą jako podstawa do całościowego wyjaśniania zjawisk dotyczących przemian wartości religijnych i moralnych (w tym i prorodzinnych) we współczesnych społeczeństwach oraz stworzenia doskonalszych narzędzi diagnozowania rzeczywistości. Teza sekularyzacyjna potrzebuje uzupełnienia tezą strukturalnej indywidualizacji lub pluralizacji. Sama zaś indywidualizacja jest często traktowana jako centralny aspekt modernizacji społecznej w warunkach kryzysu nowoczesnego świata i powstawania świata ponowoczesnego. Sekularyzacja nie jest nieuniknionym losem i wymuszonym rezultatem procesów modernizacyjnych, a nowoczesny świat, nawet w Europie Zachodniej, nie jest całkowicie zsekularyzowany. Ważną rolę w przeciwdziałaniu sekularyzacji odgrywają działania ewangelizacyjne wielkich Kościołów chrześcijańskich i innych związków religijnych.

Spór o małżeństwo i rodzinę trwa we współczesnym świecie. Ci, którzy dostrzegają przede wszystkim liberalizację w sprawach seksualnych, gwałtowny wzrost liczby rozwodów, przedkładanie indywidualnego szczęścia nad obowiązki wobec rodziny, itp., mówią o kryzysie i zmierzchu rodziny („rodzina rozpada się”). Nawołują oni do odkrywania ludzkich, moralnych i duchowych wartości w małżeństwie i rodzinie, rozumianej jako usankcjonowany społecznie i religijnie związek kobiety i mężczyzny, w którym są wychowywane dzieci. Pojawienie się różnych alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego uznają za poważne zagrożenie dla naturalnej rodziny, a nawet za ewolucję w stronę chaosu. Indywidualizacja oznacza według tych ujęć nie tylko rozszerzenie zakresu własnych decyzji, ale i upowszechnianie się alternatywnych stylów życia.

W społeczeństwach współczesnych zaznaczają się coraz powszechniejsze tendencje do zwiększania autonomii jednostki. Skutkiem tego jest m.in. rosnąca rywalizacja i konkurencja, prowadząca do osłabienia solidarności i więzi społecznej. W niepewnym świecie, podlegającym gwałtownym przemianom ekono-

micznym, społecznym i kulturowym, rodzina stwarza jeszcze oazę bezpieczeństwa. Mówi się nawet o nadchodzącej fazie emancypacji dziecka, po fazie emancypacji kobiet. Dziecko przestaje być obiektem wychowania uzależnionym od dorosłych, aktywnie współtworzy rodzinę i społeczeństwo, nie daje się już definiować tylko w rolach podporządkowanych rodzicom i społeczeństwu. Rodziny stają się kompleksowymi instytucjami usługowymi dla dzieci, które same i z pełną świadomością dopytują się o ważne dla siebie funkcje i zadania.

Indywidualizacja rodziny wiąże się dezinstytucjonalizacją religijności, podobnie jak wysokie wartościowanie rodziny koreluje pozytywnie z religijnością, a rodzina jest traktowana w pewnym sensie jako kategoria religijna. W warunkach ponowoczesności nie jest potrzebne błogosławieństwo religijne, aby żyć w społecznie uprawomocnionym związku małżeńskim. Protest przeciwko seksualnemu *tabu* dokonuje się w imię wolności, postępu, autonomii, samoekspresji, samorealizacji, zniesienia ograniczeń i kontroli. Dla jednych jest to wszystko dowodem postępującej niekontrolowanej erotyzacji życia, utrwalaniem się ryzykownej wolności, braku odpowiedzialności i niebezpiecznego indywidualizmu, przejawem stopniowego rozkładu wspólnoty rodzinnej i jej dekadencji, dla innych – dochodzeniem do stanu normalności, a nawet stanowi swoisty miernik postmodernizacji społecznej.

Jest jeszcze za wcześnie, by mówić o nowych i wyrazistych, masowo ujawniających się orientacjach moralno-kulturowych, radykalnie odmiennych od orientacji wcześniejszych, orientacji charakteryzujących się indywidualistycznym rozumieniem wolności, hedonistycznym modelem życia, beztroskim stylem działania, subiektywistycznym rozumieniem wartości i norm moralnych. Pewne tendencje wśród części ludzi współczesnych są jednak już czytelne. Świadczą one o umacnianiu się permissywnej moralności. Polacy nie są jednak całkowicie zdezorientowani, chociaż żyją w niepewnym i niestabilnym pod względem wartości świecie. Ich świadomość aksjologiczna nie jest nihilistyczną pustynią, ale też nie jest bezpieczną fortecą. Jeżeli nawet twierdzenie, że Europa Zachodnia jest objęta rozległymi procesami radykalnego relatywizmu i sceptycyzmu moralnego, jest nieco przesadne, to niewątpliwie tego rodzaju procesy przemian moralności są już częściowo dostrzegane także w Polsce, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych. W europejskim kręgu kulturowym poszerzanie się tolerancji i permissywizmu jest wyraźnym trendem cywilizacyjnym³⁶.

³⁶ A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Polacy w procesie przemian norm i wartości społeczeństw Europy*, [w:] *Polska w Zjednoczonej Europie. Substrat ludzki i kapitał społeczny. Materiały z Konferencji Komitetu „Polska w Zjednoczonej Europie” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk oraz Fundacji Rektorów Polskich*, Warszawa 2006, s. 13–15.

Bibliografia

- Adamski F., *Edukacja – rodzina – kultura. Studia z pedagogiki społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999.
- Bauman Z., *Razem osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.
- Beck U., *Jenseits von Stand und Klasse? Soziale Ungleichheit, gesellschaftliche Individualisierungstendenzen und die Entstehung neuer sozialer Formationen und Identitäten*, „Soziale Welt” 1983, nr 2.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka w drodze do innej nowoczesności*, tł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
- Beck U., *Wolność czy miłość. Odrębność, wspólnota i konflikty płci w rodzinie i poza nią*, [w:] U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Całkiem normalny chaos miłości*, tł. T. Dominiak, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2013.
- Boguszewski R., *(Nie)religijna moralność katolików w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2014, nr 1.
- Borowik I., *Od sekularyzacji do powrotu religii na scenę publiczną: trendy rozwojowe światowej socjologii religii z uwzględnieniem dorobku lubelskiej szkoły socjologii religii w Polsce*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2019, nr 4.
- Dyczewski L., *Więź między pokoleniami w rodzinie*, [w:] *Rodzina jako wartość w cywilizacji chrześcijańskiej*, Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu, Warszawa 2001.
- Gabriel K., *Kirche und Glaube im gesellschaftlichen Wandel*, „Münsteraner Diskussionspapiere zum Nonprofit-Sektor” 2000, nr 8, s. 4–7.
- Giddens A., *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, tł. H. Jankowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.
- Giddens A., *Socjologia*, tł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, tł. J. Polak, J. Pruszkowski, U. Zielińska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Grabowska M., *Bóg a sprawa polska. Poza granicami teorii sekularyzacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.
- Jasińska-Kania A., Marody M., *Polacy w procesie przemian norm i wartości społeczeństw Europy*, [w:] *Polska w Zjednoczonej Europie. Substrat ludzki i kapitał społeczny. Materiały z Konferencji Komitetu „Polska w Zjednoczonej Europie” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk oraz Fundacji Rektorów Polskich*, Warszawa 2006.
- Jasińska-Kania A., *Orientacje aksjologiczne Polaków na tle europejskim*, [w:] *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*, red. A. Kojder, Wydawnictwo WAM, Komitet Socjologii PAN, Warszawa 2007.
- Knoblauch H., *Individualisierung, Privatisierung und Subjektivierung*, [w:] *Handbuch Religionssoziologie*, hrsg. von D. Pollack, V. Krech, O. Müller, M. Hero, Springer Fachmedien, Wiesbaden 2018.

- Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2002.
- Kosmopolityczny makroświat. Z niemieckim socjologiem Ulrichem Beckiem rozmawia Adam Krzemiński, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 215.
- Kwak A., *Alternatywne formy życia rodzinnego w świecie współczesnym. Diagnoza i prognoza*, [w:] *Ludzie przełomu tysiąclecia a cywilizacja przyszłości*, red. M. Ziółkowski, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2001.
- Majka J., *Proces sekularyzacji rodziny i problem odnowy jej religijnego charakteru*, [w:] *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1980.
- Mandes S., *Życie religijne*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie*, red. A. Giza, M. Sikorska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Mariański J., *Kościół i związki wyznaniowe*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Mariański J., *Sekularyzacja moralności*, [w:] *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*, red. J. Mariański, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2015.
- Marody M., *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014.
- Müller O., *Religiöse Pluralität und Kirchlichkeit. Religionssoziologische Ansätze – empirische Befunde*, „Theologisch – Praktische Quartalschrift” 2021 nr 2.
- Piwowski W., *Proces sekularyzacji rodziny jako instytucji społeczno-religijnej*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1976, nr 4.
- Polak M., *Społeczno-kulturowe uwarunkowania duszpasterstwa narzeczonych*, „Teologia Praktyczna” 2001, nr 2.
- Pollack D., Pickel G., *Individualisierung auf dem religiösen Feld*, [w:] *Grenzenlose Gesellschaft? Verhandlungen des 29. Kongresses der Deutschen Gesellschaft für Soziologie, des 16. Kongresses der Österreichischen Gesellschaft für Soziologie, des 11. Kongresses der Schweizerischen Gesellschaft für Soziologie in Freiburg i. Br. 1998*, hrsg. von C. Honegger, S. Hradil, F. Traxler, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Opladen 1999.
- Sekularyzacja*, tł. A. Kapciak, [w:] *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2002.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Wielgus S., *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, [w:] *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000.

- Wieradzka-Pilarczyk A., *Tożsamość religijna młodych Polaków*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2015.
- Wierzbicki A., *Indywidualizm w etyce*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997.
- Zwergel A.H., *Potrzeba tożsamości i sensu w (post)modernistycznym świecie – wyzwanie dla szkolnej lekcji religii*, „Paedagogia Christiana” 2010, nr 8.

Secularization and Individualization as a Context for the Transformation of Polish Family

Abstract

In the following discussion it is assumed that we are not threatened – at least in the near future – with any crisis in terms of pro-family values. However, we can speak of a kind of ambivalence, of chances and risks, of losses and gains, of a widening sphere of social consent with respect to attitudes and behaviors disapproved of in the model of morality proclaimed by the Catholic Church. The socio-cultural context in which the changes of the family are taking place has been shown within the framework of two – partly contradictory – theories: secularization and individualization of the family. These two theories do not have a value-laden meaning, but a descriptive and explanatory. They refer to actual family conditions and behaviors that have been and are being produced in the realities of everyday life in contemporary societies. They do not cover all the systems of reference within which one can interpret the ongoing transformations in pro-family consciousness and behavior.

Keywords: secularization, individualization, family, morality, religion.